

NLP, pierścień Atlantów, hipnoza, tarot Świadectwo

Autor: fratris - 03/03/2011 15:44

NLP, pierścień Atlantów, hipnoza, tarot

Autor: Magda

Świadectwo

Nazywam się Magda Myczko. Jestem „człowiekiem internetu”. Wystarczy, że w google wpiszesz moje imię i nazwisko i zobaczysz moje „osiągnięcia”. Nie chcę być anonimowa, chcę wyrazić całą Prawdę ponieważ czuję, że nadeszła pora, aby odkryć się przed ludźmi i powiedzieć prawdę o sobie. We wrześniu 2009 roku dostałam łaskę od Pana, dzięki której nawróciłam się. Chcę opowiedzieć historię przed moim nawróceniem, aby przestrzec wszystkie osoby, co będzie ich czekało, jeśli zerwą relację z Bogiem.

Urodziłam się w rodzinie, w której tato nie chodził do kościoła, a mama zmuszała mnie, moją siostrę i brata do chodzenia do kościoła na niedzielne nabożeństwa. Bardzo mnie to denerwowało, powiem więcej byłam oburzona tym, że muszę chodzić do kościoła, a tato zostawał w domu i oglądał swoje ulubione filmy. Zresztą tato tak postępuje do dzisiaj i modłę się za niego, aby w końcu pojednał się z naszym Panem. W kościele zawsze czułam się źle, odkąd pamiętam to przed komunią robiło mi się niedobrze, mdlałam, stawałam się głucha i chciałam tylko uciec do domu. Bałam się.

Pewnego razu, kiedy miałam 19 lat związałam się ze starszym o 20 lat mężczyzną, żonatym, który był ateistą. Taki człowiek bardzo mi wtedy imponował i chłonełam każde jego słowo i przede wszystkim jego fałszywą filozofię życiową. Aż pewnego dnia zbuntowałam się i powiedziałam mamie, że nie będę chodzić do kościoła. To był najgorszy moment w moim życiu bo zerwałam relację z Bogiem i przez następne 10 lat powoli umierałam.

Cały czas szukałam miłości w obcych ludziach, głównie starszych mężczyznach, nieświadomie szukając w nich ojcowskiej miłości, której nigdy nie otrzymałam, ale za to byłam przez nich perfekcyjnie wykorzystywana. Z jednym mam dziecko. Wspaniałą córkę. Bóstwem dla mnie był seks. Alkohol i pieniądze. Myślałam, że na tym życie polega. Szukałam miłości również w Internecie. Ach! Jak to banalnie brzmi, ale tak właśnie było. Dzisiaj wiem, że błędnie lokowałam swoje uczucia, bardziej ufałam grzesznym ludziom, niż Jezusowi, a tylko On mógł dać mi miłość. I dał. Ciągłe daje, nie żałuje dla mnie swej Miłości ani trochę. Tak bardzo Go kocham, że nauczył i wciąż uczy mnie kochać.

Jeszcze w liceum dostała mi się do rąk książka o pracy nad własną podświadomością. Zaczęłam pracować nad swoją podświadomością, żądając dla siebie dużo pieniędzy bo myślałam, że jeśli będę

bogata to będę mogła sobie kupić wszystko – nawet miłość. Praca z podświadomością pociągnęła mnie do badania głębiej tematu. Kupiłam sobie pierścień atlantów i wytrwale go nosiłam. Ale było mi mało i kupiłam krzyż atlantów. zaczęło coś się dziać w moim życiu. Temat Boga, kościoła, księży, zakonnic drażnił mnie i tylko potęgował mój gniew. Gniew to mało powiedziane, zaczęłam nienawidzić każdego, kto kochał Boga. Ale w głębi siebie wciąż szukałam miłości, bardzo chciałam, aby ktoś mnie w końcu pokochał. Bardzo chciałam kochać kogoś. Ale tak bardzo nienawidziłam siebie za to, że nie jestem idealna. Starłam się być perfekcyjna we wszystkim co robiłam. Z taką motywacją założyłam swoją firmę. Perfekcyjną. Ale tylko na zewnątrz. W środku zgniłą i śmierdzącą.

Zacząłam szkolić innych i sama jeździłam na szkolenia z hipnozy, programowania neurolingwistycznego (tzw. NLP), rozwoju osobistego i prawa przyciągania. Kupiłam karty tarota, tuzin talizmanów i kamieni Szczęścia, myśląc, że właśnie to przynosi szczęście. Nie wiedziałam, że w ten sposób raniłam własną siostrę, która kocha Boga. Nienawidziłam jej wtedy, a ona tak gorąco się za mnie modliła, abym wróciła do Pana. A ja tymczasem zajmowałam się uczeniem ludzi manipulacji słownej, kłamania i modlenia się do bożków. Byłam odczytana i wyszkolona w technikach relaksacyjnych, w prawie przyciągania w NLP – jak tego wszystkiego używać, aby być szczęśliwym. Ale tak naprawdę uczyłam innych jak powoli umierać... tak bardzo tego żałuję i modlę się do Boga za tych wszystkich ludzi, którzy pobierali ode mnie nauki, aby mi wybaczyli, że ciągnęłam ich na dno razem ze sobą. Prowadząc firmę chciałam pokazać ludziom, że to czego uczę to wszystko prawda, że jestem bogata, że mam pieniądze, pokazywałam im setki złotych trzymane w mojej dłoni, mówiłam ile zarabiam, że ponad 4 tysiące złotych miesięcznie, że nic innego nie robię jak tylko się hipnotyzuję, stosuję prawo przyciągania, a pieniądze same do mnie płyną, a ja jestem szczęśliwa. A to wszystko było kłamstwo bo ja ponabierałam 6 cz 7 kredytów i szastałam pieniędzmi na prawo i lewo kupując sobie miłość i uznanie ludzi.

I tak minęło 10 lat mojego „szczęśliwego” życia, aż zaczęłam odczuwać silny fizyczny ból w okolicy klatki piersiowej. Nie mogłam oddychać, dusiło mnie. Nie miałam apetytu, nie miałam myśli, nic nie słyszałam, odczuwałam potężny lęk i ta ciągła bezsenność. Każdego wieczoru jak kładłam się spać na ścianie w pokoju w ciemnościach widziałam świecące na zielono oczy, podobne do kocich. Na początku była jedna para oczu. Kiedy odmawiałam „modlitwy” do bożków z dnia na dzień pojawiały się kolejne pary oczu, aż była ich cała ściana. A ja czułam się coraz bardziej źle. Czułam jakiś wewnętrzny nacisk, że coś powinnam zrobić, ale nie wiedziałam co. W pewnym momencie stałam się po prostu głupia. Okazało się potem, że moja siostra wszędzie gdzie się dała rozsypała sól egzorcyzmowaną. Dała tą sól do solniczek i ja ją jadłam. Świętą sól jadłam, a to zdenerwowało szatana.

Którejś decydującej nocy nie mogłam spać. Czułam lęk, który nie pozwolił mi spać. Moja siostra też nie spała. Przyszła do mnie do pokoju i powiedziała: „Mam dla ciebie wiadomość od Jezusa. Wokół ciebie są setki demonów, które czekają na twoją duszę.” Odpowiedziałam jej, żeby mnie nie straszyla. A ona: „Ja ciebie nie straszę. Taka jest prawda. Jezus na ciebie czeka. Wyrzuć wszystko co posiadasz: talizmany, dziwne naszyjniki, pierścienie, karty tarota, książki. Wszystko co wiąże się z szatanem. Masz wolną wolę. Nie musisz tego robić i żyć dalej, ale ja chcę ratować własną rodzinę i będę musiała zerwać z tobą wszelkie kontakty”.

To mi wystarczyło. Rano wstałam i poprosiłam siostrę, aby pomogła mi to wyrzucić. Ja dokładnie nie wiedziałam co jest złe, ale ona wiedziała. Miałam w domu tyle tego świństwa, że pozbyłam się tego w

ciągu dwóch dni. A potem jeszcze coś odnajdywałam. Karty tarota nie chciały się palić. Książki podczas palenia wydawały przerażający świst. A niektóre nawet huk. Coś zaczęło się dziać. Stałam do walki o swoją duszę.

Potem przyszedł czas na pierwszą od 10 lat spowiedź u egzorcysty i modlitwy uzdrawiające oraz uwalniające. Walka trwa do dzisiaj, a z dnia na dzień jestem coraz silniejsza dzięki Jezusowi.

Zamknęłam swoją firmę, ale kredyty zostały i mam komorników na karku. Czasem pracuję gdzieś na czarno, ale szukam pracy, aby całą wypłatę oddawać na długi. Moja ludzka prognoza jest taka, że przez najbliższe 10 lat spłacę wszystko, jeśli oddam każdą miesięczną wypłatę. A Tobie Panie Boże mój i Zbawco dziękuję za te doświadczenia ucisku. Dzięki temu wiem jak bardzo mnie kochasz i wiem, że nie pozwolisz mi zginąć bo mam jeszcze wypełnić Twoją wolę.

Dzisiaj mówię ludziom o Jezusie, pomagam, tłumaczę wszystko o co pytają. Zawsze proszę Boga, aby przed rozmową z ludźmi włożył słowa w me usta, abym mogła z miłością i na chwałę Bożą pomagać ludziom. Jestem także w trakcie pisania swojej prawdziwej książki pt. „Zostałam Żołnierzem Jezusa Chrystusa”. Moim zadaniem jest stawiać ludzi w Prawdzie i uczyć się robić to z miłością.

Pragnę, aby moje świadectwo było dla innych jedną z przyczyn powrotu do Pana. Chcę, aby było przestroga przed niebezpiecznymi skutkami noszenia talizmanów, pierścieni atlantów i tym podobne, używania kart tarota i innych służących do wróżenia. Przyoblecłam się z zbroję światła i świadomie stanęłam do walki z szatanem. Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom.

www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/wasze-swiadectwa-swiadectwa-66/965-nlp-pierscien-atlantow-hipnoza-tarot

=====